

ADRESACI KATECHIZMU

Zanim przejdziemy do właściwego tematu, wypada zastanowić się choćby przez chwilę nad znaczeniem Katechizmu jako takiego.

Jak wiemy, według utartej już terminologii, funkcja katechetyczna wyciska swe piętno na rozwoju kerygmatu. Najpierw więc przepowiada się to, co jest najbardziej istotne dla chrześcijaństwa: zbawcze Wcielenie — w tajemnicy paschalnej. Na drugim miejscu — niekoniecznie w kolejności chronologicznej — dochodzi wyjaśnienie Objawienia w sposób najbardziej obszerny i systematyczny, które jest katechezą. Na koniec dodaje się¹ pouczenie, które jest duchowym i teologicznym pogłębieniem.

Dla nas rzeczą ważną jest określenie tożsamości katechizmu w jego relacji do katechezy.

Katecheza jest dziełem całego Kościoła, który — przekazując oraz rozwijając w sposób uporządkowany prawdę objawioną, lecz także celebrując sakramenty oraz kierując posługiwaniem władzy — uobecnia Chrystusa zmartwychwstałego i wychowuje wiernych do spotkania oraz do bardziej świadomego i stałego uczestnictwa w jego życiu.

Tak więc w pewnym stopniu Kościół jawi się w swym życiu jako „dowód” wiarygodności tego, co proponuje, jako podmiot ofiarujący prawdę i łaskę pochodzącą od obecnego w nim Chrystusa, jako źródło nowej zdolności bycia, myślenia i działania, którą obdarza wierzących Duch Święty, a także jako wspólnotowa przestrzeń, w której wszyscy członkowie wzrastają w znajomości wiary i w świętości aż do wielkości Chrystusa Pana.

Katechizm natomiast jest jedynie narzędziem katechezy. Jest owocem nowych przemyśleń Kościoła w danym momencie historycznym i w określonej sytuacji kulturalnej. Należy go czytać oraz przyjąć w jedność z samym Kościołem, ponieważ on nie tylko przekazuje jego naukę, lecz także wprowadza we właściwe, jak również w coraz szersze i głębsze, rozumienie Pisma św. i żywej Tradycji¹.

* Alessandro Maggiolini — od 1983 r. biskup Capri, a od 1989 r. biskup Como. Jest członkiem Komitetu Redakcyjnego Katechizmu Kościoła Katolickiego.

¹ Por. przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II, wygłoszone 7 grudnia w Sali Królewskiej. Tłumaczenie polskie: OR 14 (1993) 2, s. 8 (pre-

Zobaczymy dalej niektóre aspekty, którymi odznacza się *Katechizm Kościoła Katolickiego* (KKK): nie tyle w tym celu, by dać opis tego tekstu, ile raczej po to, by zrozumieć bezpośrednio interesujące nas zagadnienie, to jest kwestię jego adresatów.

Najpierw poszukamy kryteriów wskazujących na to, do kogo jest skierowany KKK. Następnie zanalizujemy poszczególne kategorie osób, do których — zgodnie z intencjami jego autorów — miał on dotrzeć. To zaś wymaga podjęcia niektórych, związanych z tym problemów teologicznych i duszpasterskich.

1. Kryteria

Może się wydawać rzeczą dziwną, że już na początku przedstawia się kryteria, aby ustalić, kto jest adresatem *Katechizmu*. Wypada to jednak uczynić, ponieważ — jeszcze przed odnotowaniem przyjęcia tekstu, w samej rzeczy nacechowanego pewną rezerwą — władza kościelna ujawniła przy różnych okazjach i sposobnościach własne w tym względzie zamierzenia.

a) Wskazania

We wstępie do nowego dokumentu kościelnego w ten sposób określa się adresatów: „Katechizm jest przeznaczony przede wszystkim dla odpowiedzialnych za katechezę: na pierwszym miejscu dla biskupów jako nauczycieli wiary i pasterzy Kościoła. Zostaje im przekazany jako narzędzie w wypełnianiu ich misji nauczania Ludu Bożego. Przez biskupów jest adresowany do redaktorów katechizmów, do kapłanów i katechetów. Będzie także pożyteczną lekturą dla wszystkich innych wiernych chrześcijan” (KKK 12). Jak zauważamy, daje się pierwszeństwo biskupom, a za ich pośrednictwem KKK ma dotrzeć do wszystkich wierzących.

To ukierunkowanie nie zmienia się w nim do końca, lecz w miarę posuwania się naprzód wydaje się, że akcent coraz bardziej pada na kapłanów, katechetów i ludzi świeckich w ogóle. Już w Konstytucji apostolskiej *Fidei depositum* (FD), przy pomocy której Jan Paweł II wprowadza w życie tekst *Katechizmu*, czytamy następujące słowa: „Proszę zatem pasterzy Kościoła oraz wiernych, aby przyjęli ten *Katechizm* w duchu wzajemnej komunii i gorliwie go wykorzystywali, pełniąc swą misję głoszenia wiary i wzywając

mówienia, przy których nie ma odnośnika do wersji polskiej, nie zostały przetłumaczone w oficjalnym polskim wydaniu *L'Osservatore Romano* — przyp. tłum.).

do życia zgodnego z Ewangelią. *Katechizm* zostaje im przekazany, aby służył jako pewny i autentyczny punkt odniesienia w nauczaniu doktryny katolickiej, a w sposób szczególny jako tekst wzorcowy dla katechizmów opracowywanych w Kościołach lokalnych. Zostaje także ofiarowany wszystkim wiernym, którzy pragną głębiej poznać niewyczerpane bogactwa zbawienia (por. J 8, 32)". Lecz to jeszcze nie wszystko; Papież idzie dalej i oświadcza, że *Katechizm* „ma też wspierać dążenia ekumeniczne, ożywiane świętym pragnieniem jedności wszystkich chrześcijan, przedstawiając ściśle treść doktryny katolickiej i ukazując jej harmonijną spójność. Wreszcie *Katechizm Kościoła Katolickiego* zostaje ofiarowany każdemu człowiekowi żądającemu od nas uzasadnienia nadziei, która jest w nas (por. 1 P 3, 15), i pragnącemu poznać wiarę Kościoła katolickiego” (FD 4).

W przemówieniu mającym na celu „ogłoszenie” dokumentu kościelnego² Papież stwierdza z naciskiem: „Dar dla wszystkich — oto czym pragnie być nowy *Katechizm*! Wobec tego tekstu nikt nie powinien czuć się wyobcowany, wyłączony, daleki. Jest on skierowany do wszystkich, ponieważ mówi o Panu wszystkich ludzi, o Jezusie Chrystusie, Tym, który głosi i jest głoszony, który jest Oczekiwany, Mistrzem i Wzorem wszelkiego przepowiadania”.

Nie licząc wskazania, zawartego w Adhortacji apostołskiej *Pastores dabo vobis*³, by posługiwać się nowym *Katechizmem* w podstawowej formacji seminarzystów, którzy nie posiadają żadnego uprzedniego przygotowania (nr 62), począwszy od owego cytowanego powyżej przemówienia — można powiedzieć — Jan Paweł II każdego niemal dnia wspomina, i to nawet po kilka razy, *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nawołując do jego czytania i studiowania przez młodych, chorych i nowożeńców⁴, przez uczestników neokatechumenatu⁵, członków Akcji Katolickiej⁶, itd. Z biegiem czasu, w następnych swych wystąpieniach, Papież zaczyna stopniowo coraz wyraźniej posługiwać się samym *Katechizmem*⁷.

Odnosnie do przyjęcia *Katechizmu Kościoła Katolickiego* Jan Paweł II zauważa: „Nowe dzieło cieszy się tak wielkim zaintereso-

² Tamże, s. 9.

³ Ogłoszonej 25 marca 1992 r.

⁴ Przemówienie z dnia 9 grudnia 1992 r.

⁵ Przemówienie z dnia 13 grudnia 1992 r.

⁶ Przemówienie z dnia 22 grudnia 1992 r.

⁷ Przemówienia z dnia: 30 grudnia 1992 r., 22 stycznia 1993 r., 3 lutego 1993 r., 7 lutego 1993 r. i in.

waniem — również poza obrębem wspólnot kościelnych — że nie sposób sprowadzić tego zjawiska do czystej ciekawości”⁸.

b) Rodzaj literacki

Już Nadzwyczajny Synod Biskupów z 1985 r. posługiwał się terminologią, która pozwalała na różnorakie sposoby interpretacji: mówił bowiem o zredagowaniu „katechizmu” lub też „kompendium” całej doktryny katolickiej w odniesieniu zarówno do wiary, jak też do moralności⁹.

O ile się nie mylimy, „kompendium” oznacza krótki tekst, być może nawet nieco suchy, zredagowany w formie twierdzącej, niemal pozbawiony dokumentacji, jak też usiłujący umieścić wszystkie twierdzenia na tym samym poziomie, tekst, z którego trudno jest utworzyć uporządkowaną syntezę. „Katechizm” natomiast wydaje się bardziej opowiadać, tłumaczyć, bądź też przynajmniej wyrażać prawdy w sposób spokojny, chociaż zawiera również fragmenty stanowiące zwięzłe streszczenie.

Wybór drugiej formy — formy katechizmu — ujawnia się w samym tytule. Jan Paweł II, powołując się właśnie na Synod z 1985 r., stwierdza, że zawarty w nim wykład nauki jest „biblijny i liturgiczny” oraz „przedstawiający zdrową doktrynę i dostosowany do życia dzisiejszych chrześcijan” (FD 1). Podkreślając zaś wyraźnie wierność niezmiennemu Objawieniu, w dalszej części dokumentu jeszcze raz mocno akcentuje to dostosowanie do oczekiwań oraz do języka człowieka współczesnego¹⁰. „Treść jest często ujęta w «nowy» sposób, aby odpowiadać na problemy stawiane przez naszą epokę (FD 3)¹¹.

Bez wątpienia, nie chodzi tu o katechizm, który by uwzględniał różne sytuacje kulturalne (aspekt ten zostanie ukazany lepiej nieco dalej). Na pierwszym miejscu stawia on raczej zawartość doktrynalną, a nie zastosowaną metodę komunikacji. Akcentuje wymiar prawdy, mniej zaś nalega na sposoby jej przekazywania w różnych okolicznościach. Mimo to, podając wykład wiary oraz doktryny chrześcijańskiej, a nie opinie lub hipotezy teologów, przedstawia jednolity obraz¹² i wyraża się w taki sposób, że jest

⁸ Przemówienie z dnia 13 grudnia 1992 r., OR 14 (1993) s. 56.

⁹ Por. *Relatio finalis*, II, B, a, 4.

¹⁰ Por. Przemówienie z dnia 25 czerwca 1992 r., OR 13 (1992) 10, s. 34.

¹¹ Por. także przemówienia z dnia 7 i 17 grudnia 1992 r.

¹² Nie wydaje się, by w tym względzie można było podzielać opinię J. Honoré, który odmawia *Katechizmowi* syntetycznej struktury (por. jego artykuł: *Le catéchisme de l'Eglise catholique*, Nouvelle Revue Théologique 1993, s. 3-18). Bardziej właściwa jest interpretacja C. von Schönborna, który

on rozumiały, przynajmniej na pewnym poziomie, również dla osób o średnim wykształceniu, czy też nawet niekiedy — jeśli to nie jest złudzeniem — zdobywa się na taką prostą elegancję, jakby usiłował w ten sposób przyciągnąć czytelników.

c) Cel

To, że *Katechizm Kościoła Katolickiego* ma stanowić podręcznik formacji wiary oraz bezpośredniej konsultacji dla duchownych i świeckich, da się wyczuć już z samego celu, który nowy tekst sobie wyznacza.

Papież zauważa, że żyjemy w czasach naznaczonych „indyferentyzmem” oraz „powszechną nieznamościami spraw religijnych”¹³, w czasach charakteryzujących się „zamieszaniem i relatywizmem”¹⁴, tak że nawet w Kościele wierni są często „dezorientowani z powodu teologicznej fermentacji” dającej o sobie znać także w ostatnim czasie¹⁵. W obliczu tej sytuacji wypada, by Kościół przypomniiał oraz na nowo zaproponował pewniki własnego *Credo* i własnej doktryny: w ten sposób, odpowiadając „na prawdziwe potrzeby czasu”¹⁶, przekazuje „pożyteczne i właściwe narzędzie służące umacnianiu komunii Kościoła” oraz „bezpieczną normę nauczania prawd wiary” (FD 4).

Pozostaje prawdą, że interpretacja Objawienia Bożego musi być zawsze wierna Pismu św., żywej Tradycji (także tradycji liturgicznej i ascetycznej) oraz nauczaniu Kościoła, wszakże taką interpretację można nazywać „nową” w dwojakim znaczeniu. Najpierw w tym sensie, że kontemplacja, studium oraz przepowiadanie Słowa Bożego mogą wziąć pod uwagę „interpretacje doktryny, które w ciągu dziejów Duch Święty wskazał Kościołowi”, tak że światło wiary pomaga rozjaśniać „nowe sytuacje i problemy, które w przeszłości nie istniały” (FD 3). Następnie zaś w tym sensie, że „żywy skarb przeszłości zostaje ukazany w sposób jaśniejszy i nowy, z troską o jak największą wierność wobec integralnej prawdy o Bogu i człowieku oraz ze świadomością, że «czym innym

widzi pierwsze dwie części tekstu jako ujawnianie się Boga, zaś część trzecią i czwartą — jako odpowiedź człowieka wspartego łaską; centrum tego wszystkiego jest natomiast Trójca ekonomiczna, która ujawnia w sobie wymiar chrystocentryczny (por. *Il mistero trinitario come filo conduttore*, w: *Il catechismo del Vaticano II*, Milano 1993, s. 52-63). Odnośnie do tego por. FD 3.

¹³ Przemówienie z dnia 4 grudnia 1992 r.

¹⁴ Przemówienie z dnia 12 stycznia 1992 r.

¹⁵ Przemówienie z dnia 10 stycznia 1992 r.

¹⁶ Przemówienie z dnia 7 grudnia 1985 r.

jest depozyt wiary, czyli zespół jej prawd, a czym innym sposób, w jaki są one głoszone, pod warunkiem, że nie zmieniony pozostaje ich głęboki sens»¹⁷.

Jak łatwo można zauważyć, KKK nie tylko staje w obronie wiary, ale również przyczynia się do odnowy życia chrześcijańskiego, Kościoła i do nowej ewangelizacji.

Można by zapytać, czy KKK nie zakłóci wychowania do *lectio continua* Pisma św. Nasuwa się od razu odpowiedź, że nie chodzi tu o alternatywę. Z jednej strony bowiem KKK zachęca do czytania Pisma św. oraz Ojców Kościoła w celu coraz głębszego rozumienia faktów objawionych. Z drugiej zaś strony, *lectio continua* Biblii w łonie Kościoła jeszcze bardziej domaga się wyjaśnienia i przynajmniej wstępnej systematyzacji, aby nie narazić się na niebezpieczeństwo zajęcia postawy tak czy inaczej „fundamentalistycznej”, lecz by ją poddać pod „wolny osąd”

2. Biskupi

Pragnienie Papieża, aby KKK dotarł, w miarę możliwości do wszystkich członków wspólnoty chrześcijańskiej, a nawet jeszcze dalej, da się zauważyć także w zwróceniu uwagi na poszczególne kategorie adresatów oraz na zawarte w nim problemy.

a) Współautorzy

Nie jest bez znaczenia fakt, że przedsięwzięcie zredagowania *Katechizmu Kościoła Katolickiego* wyszło od biskupów zebranych na Synodzie i że przygotowanie, a następnie ocenę tekstu — przy pomocy „licznych teologów, egzegetów i katechetów” (FD 2) — powierzono jeszcze raz biskupom, w dużej mierze biskupom rozsiadłym po całym świecie.

Biskupi są rzeczywiście pierwszymi adresatami nowego *Katechizmu*. Ich to św. Piotr umacnia i utwierdza w wierze (por. FD 4), ale na nich też zarazem „spoczywa szczególny obowiązek czuwać nad tym, by dobro doktryny (...) dotarło do wiernych w sposób całościowy i skuteczny, tak by plany Boże w stosunku do Kościoła na progu nowego Tysiąclecia chrześcijańskiego zostały spełnione

¹⁷ Przemówienie z dnia 7 grudnia 1992 r., dz. cyt., s. 8. Wydaje się rzeczą dziwną, że cytowane zdanie zostało przypisane przez *L'Osservatore Romano* Konstytucji *Dei filius*, rozdz. 4, Soboru Watykańskiego I. W samej rzeczy bowiem jest to zdanie Jana XXIII, zawarte w jego przemówieniu wygłoszonym na otwarciu Soboru Watykańskiego II (11 października 1962 r.). Odnośnie do tego por. przemówienie Jana Pawła II z dnia 17 grudnia 1992 r.

w jak nawiększej wierności wobec Jego objawionego Słowa oraz poprzez różnorodne i skuteczne dzieła wiary i miłości”¹⁸. W ten sposób biskupów określa się zawsze jako — w jakimś stopniu i w jakiejś mierze — współodpowiedzialnych za nowy tekst, głównie ze względu na opinię, o wyrażenie której poproszono ich po dokonaniu czwartej redakcji tekstu. Papież stwierdza następująco: „Słusznie można powiedzieć, że *Katechizm* jest owocem współpracy całego Episkopatu Kościoła katolickiego, który przyjmując wielkodusznie moje zaproszenie, zechciał wziąć na siebie część odpowiedzialności za dzieło, które dotyczy bezpośrednio samego życia Kościoła. (...) Metoda opracowania *Katechizmu* odzwierciedla zatem kolegialną naturę Episkopatu: świadczy o katolickości Kościoła” (FD 2).

Ponieważ zaś biskupi wraz z Papieżem oraz pod jego przewodnictwem interpretują oraz nadają wierze ludzi właściwy kierunek, można powiedzieć, że nowy *Katechizm* jest „owocem wyjątkowo szerokiej współpracy całego Kościoła”¹⁹, jak też owocem „pracy całego Kościoła”²⁰.

b) Autorytet

Z tego, co dotychczas powiedzieliśmy, wynika jasno, że KKK „wykłada wiarę Kościoła i doktrynę katolicką, poświadczone przez Pismo święte, Tradycję apostolską i Magisterium Kościoła” (FD 4), zwłaszcza zaś przez Sobór Watykański II, którego najbardziej dojrzałym i kompletnym owocem jest ten nowy tekst²¹.

Okazuje się więc, że nie wszystko to, co zawiera w sobie nowy *Katechizm*, jest przedmiotem wiary określonej w sposób uroczysty, albowiem obok bezdyskusyjnych pewników, których źródłem jest Pismo św. i żywa Tradycja, obok prawdziwych i właściwych dogmatów, znajdują się tam stwierdzenia Magisterium zwyczajnego lub Magisterium autentycznego. Jednakże ten fakt, że włączono je do dokumentu kościelnego, zatwierdzonego przez papieża i biskupów z nim zjednoczonych i jemu poddanych, jak zostało to już powiedziane, nie może nie nadawać różnorodnym orzeczeniom jakiejś większej pewności, domagając się jeszcze bardziej wiary prawdziwej i właściwej, a nie tylko „zbożnej uległości woli i rozumu” (KK 25).

Ten trudny wymóg pogodzenia ze sobą orzeczeń o różnym

¹⁸ Przemówienie z dnia 17 grudnia 1992 r.

¹⁹ Przemówienie z dnia 25 czerwca 1992, OR 13 (1992) 10, s. 34.

²⁰ Przemówienie z dnia 8 grudnia 1992 r., OR 14 (1993) 2, s. 11.

²¹ Por. tamże.

autorytecie²² umożliwia organiczny wykład wiary i doktryny katolickiej według *hierarchii* „prawd w nauce katolickiej”, która nie opiera się na swoistej ocenie teologicznej, lecz wynika z powiązania tych prawd z „zasadniczymi podstawami wiary chrześcijańskiej”²³.

3. Katechizmy miejscowe

a) Jedność

Już Synod Biskupów z 1985 r. mówił o *Katechizmie Kościoła Katolickiego*, że ma być on „niejako punktem odniesienia dla katechizmów czy kompendiów układanych w różnych regionach”²⁴. Ojciec Święty wiele razy wskazywał z naciskiem na tę właśnie rolę nowego tekstu: „Nowy *Katechizm* nie ma zastąpić katechizmów lokalnych, zatwierdzonych przez kompetentne władze kościelne, przez biskupów diecezjalnych i Konferencje Episkopatów, zwłaszcza jeśli uzyskały one aprobatę Stolicy Apostolskiej. Powinien raczej stać się zachętą i pomocą do opracowania nowych katechizmów lokalnych, przystosowanych do różnorodnych środowisk i kultur, a jednocześnie dbających o zachowanie jedności wiary oraz o wierność doktrynie katolickiej” (FD 4)²⁵. Chodzi więc o narzędzia uwzględniające konkretną kulturę, które muszą traktować KKK jako „punkt odniesienia” i *magna charta*.

W relacji, jaka istnieje między nowym *Katechizmem* a katechizmami miejscowymi, można zauważyć pewną analogię do relacji zachodzącej między Biskupem Rzymskim a innymi biskupami, bądź też między Kościołem powszechnym a Kościołami miejscowymi. Papież reprezentuje i zapewnia jedność Kościoła w pluralizmie Kościołów, którymi kierują biskupi; biskupi zaś ze swej strony wyrażają pluralizm Kościołów pozostających w jedności z jedynym Kościołem, którego Papież jest szczególnym znakiem oraz narzędziem w Duchu Świętym i w imieniu Chrystusa²⁶.

²² Odnosnie do tego zob. krytykę przychylną, której jednak nie sposób odrzucić, zawartą w artykule R. Marlé, *Un catechisme de l'Eglise catholique*, *Etudes* 12 (1992) 689-695.

²³ KKK 90; por. DE 11.

²⁴ *Relatio finalis*, II, B, a, 4. Tekst ten przytacza również Papież w cytowanym powyżej przemówieniu z dnia 25 czerwca 1992 r.

²⁵ Por. także przemówienia Jana Pawła II z dnia: 28 czerwca 1986 r., 19 i 26 września 1992 r., 7 grudnia 1992 i in.

²⁶ Por. *List Kongregacji Nauki Wiary do Biskupów Kościoła katolickiego o niektórych aspektach Kościoła pojętego jako komunია*, OR 13 (1992) 10, s. 37-41.

b) Inkulturacja

Ta właśnie rola przypisywana nowemu *Katechizmowi* pomaga zrozumieć zadanie inkulturacji, które w kontekście różnych mentalności i postępowania powinno się wypełnić poprzez zredagowanie tekstów mających praktyczne zastosowanie. Nie chodzi tu tylko o to, by umieścić chrześcijaństwo — być może, nawet nieco „dostosowane” — w różnych środowiskach kulturalnych, lecz także o to, by przyswoić sobie, oczyścić i udoskonalić zarodki prawdy i wartości, napotymane przez to chrześcijaństwo²⁷. Nie będzie więc to swego rodzaju „przetłumaczeniem”. Należy też zachować pewność, że inkulturacja, „jeśli ma być skuteczna, nie może nigdy utracić swej prawdziwości”²⁸.

Znajdujemy się w obliczu delikatnego przedsięwzięcia, któremu zagraża niebezpieczeństwo zniekształcenia Objawienia. Dlatego też wymaga ono szczególnej kompetencji na dwóch płaszczyznach: na płaszczyźnie zarówno wiary, jak i kultury. Wymaga to również długiego czasu, wielkiej cierpliwości i doświadczeń czynionych na żywo, baczących na to, do jakiej kultury zwraca się chrześcijaństwo, aby w nią się „wcielić”: może być ta kultura mniej lub bardziej bogata w wartości ludzkie, mniej lub bardziej otwarta na wejście Ewangelii²⁹.

Powróćmy jednak do poruszonego wyżej zagadnienia. Wyczuwa się, jak bardzo trudne jest — zwłaszcza w krajach o długiej tradycji chrześcijańskiej — zadanie utworzenia miejscowych katechizmów w obliczu jakiegoś *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, tym bardziej, że — nawet jeśliby przedsięwzięcie to udało się jak najlepiej — wydaje się rzeczą niestosowną zabraniać pojedynczemu człowiekowi, grupie lub całemu Kościołowi lokalnemu używania tekstu powszechnego. Zauważamy przy tym, że KKK kładzie większy nacisk na istotną treść — *non omnia, sed totum* — i na syntezę prawdy, niż na sposób przekazywania wiary w określonym kontekście społeczno-kulturalnym³⁰. Jeśli chodzi o mo-

²⁷ Por. N. Standaert, *L'histoire d'un néologisme. Le terme „inculturation” dans les documents romains*, Nouvelle Revue Théologique 4 (1988) 556-568; X. Ortegat, *L'annonce de L'Évangile aux cultures: vers une inculturation? Etudes de documents du Magistère: 1962-1977*, Nouvelle Revue Théologique 6 (1991) 854-881.

²⁸ Przemówienie z dnia 26 września 1992 r.

²⁹ Por. tamże.

³⁰ Niektórzy uczeni wykazują wręcz nieaktualność takiego przedsięwzięcia. Odnosnie do tego por. G. Adler, *Vers un catéchisme universel. Fantômes et réalité*, Etudes 1987, s. 95-104; a także cały numer *Concilium, Catechismo universale o inculturazione*, 1989.

żliwość, lub jej brak, o celowość lub brak celowości nowego *Katechizmu*, nie domagając się doskonałości ani też nie wydając przedwczesnych osądów, należy wziąć pod uwagę konkretną rzeczywistość, rozpoznając oraz starając się przewyciężyć napotymane trudności ³¹.

4. Odnowienie życia chrześcijańskiego

a) *Fides qua, fides quae*

Jak już zauważyliśmy, Papież przepowiada szeroki odbiór nowego *Katechizmu*: będzie on służył nie tylko biskupom i katechetom, ale również wszystkim chrześcijanom: księżom i osobom świeckim.

Nowy tekst uwypukla bardziej *fides quae* niż *fides qua creditur*. Mimo to nie można zapominać o tym, że także „przedmiot” wiary — rzeczywistość Boża — ma wielki wpływ na życie chrześcijańskie; Bóg bowiem, wyrażając się słowami, czynami i własnym oddaniem się człowiekowi, odsłania prawdę o tymże człowieku, ukazując go jako istotę stworzoną i odkupioną, oraz obdarza go łaską stania się tym, kim stać się powinien. W ten sposób Objawienie prowadzi wierzącego do coraz bardziej świadomego i trwałego przyjęcia Ducha Świętego.

Tą drogą także prawda Boża przeobraża się w uwielbienie i adorację Boga, prowadzi do działalności duszpasterskiej, do zaangażowania ekumenicznego, do odpowiedzialności misyjnej i do wytężonej służby na rzecz braci najbardziej biednych. W ten sposób również przyjęcie terminologii i kategorii wiary zmierza do przekraczania siebie samego, aby koniec tej drogi znaleźć w rzeczywistości, którą jest sam Bóg, we wspólnocie bezpośredniej i uszczęśliwiającej poza czasem, choć antycypuje się ją już na tym ziemskim etapie egzystencji.

To wszystko z kolei nie urzeczywistnia się tylko na sposób osobisty, lecz także we wspólnocie Kościoła, który wyraża jedną wiarę i wspólne gorące pragnienie, aby nadeszło Królestwo Boże. „W tej perspektywie nowy *Katechizm* nie stanowi jedynie zestawu norm doktrynalnych, lecz jego ogłoszenie ma być wezwaniem do

³¹ My także napotykaliliśmy takie trudności i wyrażaliśmy jeszcze coś więcej niż zakłopotanie, studiując *Il decreto „De confectione et usu unius parvi catechismi pro universa Ecclesia” al Concilio Vaticano I*, w: *Miscellanea Figini*, Venegono Inf., 1964, s. 353-380.

bardziej intensywnego zaangażowania na rzecz nowej ewangelizacji, skierowanym do wszystkich wierzących”³².

b) *Posługiwanie się nowym Katechizmem*

Jak zauważyliśmy, KKK wymaga inkulturacji w różnych katechizmach miejscowych, lecz zarazem można z niemałą korzyścią przybliżyć sam jego tekst, i właśnie to podkreśla z mocą Jan Paweł II. Chodzi tylko o to, w jaki sposób należy go przybliżyć.

Wokół nowego *Katechizmu* powstają powoli różne wprowadzenia i komentarze. Niezależnie od tego, że przemyślane i pogłębiające studia pomogłyby zrozumieć, a nie skomplikować rozumienie tekstu (być może, trzeba będzie jeszcze nieco poczekać na podobne opracowania), należałoby zwrócić uwagę na to, że można czytać i studiować KKK bezpośrednio, bez zbytecznego wysiłku.

Zapewne jest jeszcze za wcześnie na to, by nim się posługiwać w czasie katechezy dla dorosłych, tym bardziej zaś w katechezie skierowanej do dzieci i młodzieży. Być może też przedwcześnie kładzie się akcent na spokojną lekturę i pogłębione studium, bardziej niż tego potrzebują katechizowani i katechizujący. Wydaje się jednak rzeczą bardzo stosowną przyswoić sobie jego całościową doktrynę jeszcze przed użyciem tekstu do katechezy. Dopiero później będzie się w stanie przekazać to, co jest możliwe do przyjęcia, oraz uczynić to w sposób najbardziej właściwy.

Jest natomiast rzeczą pewną, że uczyniłoby się poważny i szkodliwy krok do tyłu w przykazywaniu wiary i doktryny katolickiej, gdyby ktoś posługiwał się krótkimi syntetycznymi jego fragmentami oderwanymi od kontekstu.

5. Apologetyka?

a) *Pozorna sprzeczność*

Może wydawać się sprzecznością to, że opracowano KKK dla wierzących, a zarazem jego autorzy zwracają się z nim do niewierzących³³. Fakt ten da się jednak wytłumaczyć.

Jeśli się pilnie obserwuje, już pierwszy rozdział pierwszego działu, gdzie mówi się o „człowieku «otwartym» na Boga” jest

³² Przemówienie z dnia 13 grudnia 1992 r., dz. cyt., s. 56.

³³ Na ten temat mówiliśmy już w: *Io credo, noi crediamo*, L'Osservatore Romano (wersja włoska), 22 stycznia 1993 r.

opracowany w świetle wiary. Nie chodzi tu oczywiście o filozofię, o fenomenologię lub psychologię, lecz o refleksję nad tym, co Bóg objawił o sobie człowiekowi ukierunkowanemu na chwałę Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym. Kiedy się jednak weźmie pod uwagę to, co stwierdza Ojciec Święty, zauważa się, że przedstawia on nowy *Katechizm* także „każdemu człowiekowi żądającemu od nas uzasadnienia nadziei, która jest w nas (por. 1 P 3, 15), i pragnącemu poznać wiarę Kościoła katolickiego” (FD 4).

Uwagę tę Papież powtarza wiele razy, i to z wielką stanowczością: „Będąc opisem katolickiej tożsamości doktrynalnej, *Katechizm* może stać się pełnym miłości wezwaniem także dla tych, którzy nie należą do wspólnoty katolickiej. Oby zechcieli oni zrozumieć, że opis ten nie ogranicza, ale poszerza sferę wielorakiej jedności, dając nowy impuls dążeniu do pełnej komunii, będącej odblaskiem i swoistą zapowiedzią doskonałej jedności Miasta niebiańskiego, «w którym rządzi prawda, a miłość jest prawem, i które trwa na wieki» (św. Augustyn, List 138,3)”³⁴. Podobnie jak Soborowi Watykańskiemu II, tak też nowemu *Katechizmowi* zostało powierzone „główne zadanie”, aby służył jako „lepsze ujęcie i przedstawienie cennego depozytu nauki chrześcijańskiej, tak aby stała się ona bardziej przystępna dla wierzących w Chrystusa i dla wszystkich ludzi dobrej woli”; stąd też nowy tekst usiłuje przede wszystkim „w sposób jasny ukazać moc i piękno doktryny wiary” (FD 1). „Podstawą realizacji nowego *Katechizmu* była odpowiedź na pragnienie, które człowiek żywi wobec Boga. On nie kieruje się tylko do katolików, lecz także do wszystkich ludzi, którzy szukają kierunku swego życia”³⁵. „*Katechizm* stara się zaspokoić w pełni potrzeby tych, którzy pobudzani świadomym i nieświadomym pragnieniem prawdy i pewności chcą znaleźć Boga i «szukają Go niejako po omacku, bo w rzeczywistości jest niedaleko od każdego z nas» (por. Dz 17, 27). Ludzie — dzisiaj i zawsze — potrzebują Chrystusa. Na wiele sposobów, czasem trudno zrozumiałych, szukają Go wytrwale, nieustannie wzywają i żarliwie pragną. Oby prowadzeni przez Ducha Świętego mogli Go spotkać także dzięki pomocy, jaką będzie dla nich nowy *Katechizm*”³⁶.

³⁴ Przemówienie z dnia 7 grudnia 1992 r., dz. cyt., s. 9.

³⁵ Przemówienie z dnia 4 grudnia 1992 r.

³⁶ Przemówienie z dnia 7 grudnia 1992 r., dz. cyt., s. 9.

b) Urok i wymóg

Trzeba jednak przyznać, że KKK zawiera również elementy mające zastosowanie w apologetyce — bądź też teologii fundamentalnej — w klasycznym jej ujęciu. Stwierdza on, że człowiek może poznać Boga osobowego, przyczynę i cel wszystkich dzieł stworzonych, przy pomocy naturalnego światła rozumu, to znaczy bez Objawienia i specjalnej łaski, przynajmniej w fazie początkowej (por. KKK 31-38). Stwierdza ponadto, że chociaż człowiek wierzy ze względu na autorytet Boga objawiającego oraz dzięki wewnętrznej pomocy Ducha Świętego, to jednak Objawienie posiada dla niego również zewnętrzne motywy racjonalności: można by tu pomyśleć o cudach Chrystusa i świętych, o prorocत्वach, o rozprzestrzenianiu się i świętości Kościoła, o jego owocności i trwałości. Wszystkie te motywy wiarygodności pokazują, że „przyzwolenie wiary żadną miarą nie jest ślepym poruszeniem ducha” (KKK 156).

Faktem jest, że choć ten nowy tekst Urzędu Nauczycielskiego Kościoła uznaje słuszność i konieczność stosowania argumentacji filozoficznej i historycznej, która wierze podtrzymywanej przez Ducha Świętego nadaje charakter rozumny i wolny (czyli ludzki), to jednak nie zamierza kroczyć tą właśnie drogą. Ogranicza się do przedstawienia piękna jawiącego się w ortodoksji oraz do powołania się na to, że człowiek czuje w sobie potrzebę spotkania Chrystusa oraz otwarcia się na Niego, aby poznać własną tożsamość i urzeczywistnić własne oczekiwania i wymagania.

Tak więc poważne studium nowego *Katechizmu* ze strony niewierzących, bądź tych, którym się wydaje, że nie wierzą, może obudzić w nich jakiś skrawek nieskażonego ducha oraz pewną tęsknotę za prostotą ich pierwszych lat życia; może też się przyczynić do skorygowania fałszywego pojęcia Boga — Boga strasznego, groźnego, mściwego, itd. — które powstało w ich wyobraźni, a które przyjęli jako stan rzeczywisty; przynajmniej zaś udostępni terminy właściwe dla religijnej informacji dalekiej od powierzchowności.

Zakończenie

Wystarczy podkreślić, że nowy *Katechizm* nie zamierza ani przeszkadzać w koniecznym zgłębianiu wiary, ani też blokować poprawnych i solidnych badań teologicznych. Wprost przeciwnie: „dzięki łasce Bożej oraz dobrej woli pasterzy i wiernych będzie

mógł stać się skutecznym narzędziem dalszego pogłębiania wiedzy i zaowocuje autentyczną odnową duchową i moralną”³⁷.

Jeśli chodzi o szczegółowe zagadnienie adresatów nowego *Katechizmu*, wydaje się nam, że wykazaliśmy słuszność płomiennego pragnienia Papieża, aby nie ograniczać jego odbiorców do biskupów i ekspertów wezwanych do opracowania katechizmów miejscowych, lecz by przedstawić go jak największej liczbie osób, aby posługiwali się nim dla własnego zbudowania oraz w służbie Kościołowi i jego misji.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na jedną radę. Jan Paweł II jeszcze przed opublikowaniem *Katechizmu* mówił o możliwości i potrzebie „niejako kolegialnego przedstawienia Ludowi Bożemu nauczania Chrystusa w autorytatywnym kompendium”³⁸. Później zasygnalizował szczególne zadanie biskupów w wysiłku mającym na celu przygotowanie szerokiego, uległego i żarliwego przyjęcia tego tekstu w poszczególnych diecezjach: „Podobnie jak w przygotowaniu *Katechizmu* Kościoła Katolickiego fundamentalną rolę odegrała szeroka i owocna współpraca Episkopatu, tak samo jego skuteczne wykorzystanie w praktyce wymaga i będzie zawsze wymagać przede wszystkim zaangażowania biskupów, nauczycieli wiary w Kościele”³⁹.

Czyż słowa te nie sugerują konieczności uroczystego przekazania nowego *Katechizmu* przez poszczególnych biskupów ich diecezjom, tak jak sam Papież uczynił to 7 grudnia 1992 r., kiedy wręczył egzemplarz tekstu wybranym spośród przedstawicieli „Komisji do spraw doktryny wiary i katechezy” Konferencji Episkopatów poszczególnych kontynentów oraz przedstawicielom różnych stanów w Kościele, nie wyłączając dzieci, i tak jak pragnął, aby jego Wikariusz dla Rzymu uczynił na Lateranie 18 stycznia 1993 r.?

tłum. ks. Franciszek Mickiewicz SAC

³⁷ Tamże, s. 8.

³⁸ Przemówienie z dnia 19 września 1992 r.

³⁹ Przemówienie z dnia 7 grudnia 1992 r., dz. cyt., s. 9.